

**Rozważania do „Godziny świętej” po Mszy Świętej
w drugi czwartek miesiąca, 11. sierpnia 2016 r.,
w kościele pw. Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej.**

dr Wojciech Kosek

Rozważania prowadzone przez pięć osób:

A, G, M – kobiety; W, Z – mężczyźni.

Niniejsze opracowanie zostało opublikowane tutaj 8. sierpnia 2016 r.

(czas rozważań i pieśni: około 81 minut)

(czas z odmawianiem Koronki do Miłosierdzia Bożego: około 87 minut)

Modlitwa przed rozpoczęciem Koronki do Miłosierdzia Bożego (około 18 min)

A Najdroższy Jezu! Twoja miłość pociąga nas... Głos Twój rozbrzmiewa w głębinach serc naszych. Przyjęliśmy Ciebie w Komunii Świętej i trwamy w sakramentalnej jedności z Tobą. Mocą Twojej miłości pragniemy trwać przy Tobie na adoracji. **Pragniemy spotkanie z Tobą zrealizować w czterech częściach. Najpierw rozważymy, jak wyjątkowym czasem łaski jest czas trwania w naszych wnętrzościach sakramentalnych postaci Najświętszego Sakramentu. Następnie, odmawiając Koronkę do Miłosierdzia Bożego, pójdziemy wraz z Tobą bolesną drogą z Wieczernika na Golgotę. W trzeciej części adoracji będziemy otwierać serca nasze na dar Twojej obecności jako Zmartwychwstałego Oblubieńca, którego miłość spragniona jest odpowiedzi miłości serc naszych.** W części czwartej będziemy trwać do Apelu Jasnogórskiego w modlitewnej ciszy, wsłuchując się w Twój głos jako Oblubieńca. (1:33)

A **Pieśń: O niewysłowione szczęście zajaśniało – 1 zwrotka (0:55)**

Z Najdroższy Jezu! Moje serce, napełnione miłością do Ciebie, pragnie bliskiego przestawania z Tobą. Kocham Ciebie, o Jezu, dlatego wciąż chcę być z Tobą... Pragnę nieustannie patrzeć na Ciebie, o Ukochany... Tęsknię, by dniami i nocami wsłuchiwać się w Twój głos... Wiem, że nie jest to możliwe tak bez przerwy być z Tobą w zjednoczeniu miłości, w całkowitym niemal zapomnieniu o świecie, o innych ludziach. Wiem jednak, że Twoja miłość do mnie sprawiła, że mocą Najświętszego Sakramentu mogę być z Tobą niewymownie blisko w tych chwilach, kiedy po Komunii Świętej eucharystyczne postaci przechowuję w moich wnętrzościach aż do momentu ich całkowitego strawienia. (1:12)

Z **Pieśń: O niewysłowione szczęście zajaśniało – 2 zwrotka (0:55)**

G Żyjąca w XVI wieku święta Teresa z Avila¹ tak pisała o Tobie i o tym szczególnym czasie bliskości z Tobą: „Nie potrzebujemy szukać Go gdzieś daleko... **Póki ciepło przyrodzone w ciele naszym nie strawi postaci sakramentalnych, Jezus najśodszy jest z nami**”. I zaraz dodawała takie słowa zachęty: „nie traćmy tych chwil tak drogich i jak najbliżej starajmy się z Nim połączyć. Jeśli za życia Jego na tej ziemi samo dotknięcie szaty Jego uzdrawiało chorych, któż może wątpić o tym, że jeśli jeno mamy wiarę, On będzie cuda czynił w nas i za to, żeśmy Go przyjęli do domu naszego, da nam wszystko, o cokolwiek byśmy Go prosili? Boski Majestat Jego bowiem nie zwykł skąpo płacić za pobyt swój w gospodzie naszej, jeśli jeno dobre w niej znajdzie przyjęcie”. (1:22)

G Pieśń: O niewysłowione szczęście zajaśniało – 3 zwrotka (0:55)

W Ukochany Jezu! Także święty ojciec Pio dzięki współpracy z Twoją łaską odkrył, jak niepojętego daru bliskości udzielasz nam po przyjściu do nas w Komunii Świętej. Po Mszy Świętej „ojciec Pio klęczał najpierw długo w zakrystii, a potem szedł na swoje miejsce w chórze. Jak pisał w liście do ojca Augustyna: «**Po Mszy św. zostałem z Jezusem na dziękczynieniu.** Jakaż to była niebiańska rozmowa! Serce Jezusa i moje złączyły się w jedno. Były już nie dwa serca, ale tylko jedno. Moje serce znikło jak kropelka wchłonięta przez ocean»”². (0:58)

M Jego zapis jest także dla nas pouczeniem i zachętą, abyśmy mocno wierzyli w naukę Kościoła o łasce niezwyklej zażyłości, jaka jest nam udzielana w każdej Komunii Świętej. Zdajemy sobie sprawę, że Ty, o Umiłowany, szanujesz naszą wolność i nie chcesz nas uszczęśliwiać sobą samym bez naszej zgody, bez pragnienia serc naszych. Dlatego też łaski tej uszczęśliwiającej bliskości doznajemy o tyle, o ile zechcemy z sercem kochającym Ciebie trwać na modlitwie w tym właśnie, wyróżnionym przez Ciebie, czasie. (0:55)

M Pieśń: O niewysłowione szczęście zajaśniało – 4 zwrotka (0:55)

Z Najdroższy Zbawicielu! Oto przed chwilą zakończyła się Msza Święta. Oto przed chwilą od ołtarza sprawowanej przez Ciebie – niewidzialnego – tajemnicy zbawienia odszedł kapłan, który mocą zjednoczenia z Tobą poprzez sakramentalne kapłaństwo jest dla nas wszystkich niezastąpionym darem Twojej miłości: bez niego nie byłoby Eucharystii, bez niego nie byłoby możliwe sakramentalne uobecnienie Twojej zbawczej Śmierci i Zmartwychwstania. Jezu! Dziękujemy za dar powołania, jakim obdarzyłeś naszych kapłanów! Jezu! Pokornie prosimy Ciebie o łaskę nowych powołań do kapłaństwa i z naszej parafii! (1:05)

¹ Droga doskonałości, rozdz. 34, punkt 8.

Zobacz w Internecie: <http://www.karmel.pl/klaszka/droga/baza.php?id=34>

² Por. w Internecie (<http://www.voxdomini.com.pl/sw/sw20.html#of>) publikowane „Vox Domini” nr 1-2/98, str. 8-9, gdzie cytowane są fragmenty książki Czesława Ryszki, pt.: Winnica Padre Pio, Wrocław 1988, str. 133-135 („Kapłan”) oraz str. 142-150 („Za ołtarzem”).

A Ukochany Jezu! Niezwykła jest moc miłości Twojego Serca do każdej i każdego z nas. Ukochałeś nas tak bardzo, że zapragnąłeś nie tylko Apostołom, ale i nam podarować możliwość uczestniczenia w tych wydarzeniach, które miały miejsce dwa tysiące lat temu po zakończeniu Ostatniej Wieczerzy. Ty znasz głębię serc naszych. Ty wiesz, że miłość naszych serc nie znalazłaby ukojenia, jeśli nie byłaby zdolna do prawdziwego pocieszania i podtrzymywania Ciebie samego w godzinach Twojej najcięższej próby, w godzinach najboleśniejszych ze wszystkich godzin historii... Jezu! Dziękujemy za dar, jakim jest Msza Święta! (1:06)

A **Pieśń: Jezusa ukrytego – 1 zwrotka (0:53)**

W Umiłowany Zbawicielu! Teraz, gdy Msza Święta została dopełniona, pragniemy pozostawać w modlitewnej adoracji, aby miłować Ciebie obecnością, jakiej jesteś od nas nadal spragniony. Wiemy, że Ojcowie Kościoła, święci, papieże, Stolica Apostolska – zgodnie zalecają i zachęcają, aby po zakończeniu Mszy Świętej wierni pozostawali jakiś czas na modlitwie. Tradycyjnie tę modlitwę po Mszy Świętej nazywa się «dziękczynieniem», co wynika z rozumienia jej jako okazji do podziękowania Tobie, o Jezu, za możliwość uczestniczenia we Mszy Świętej. (0:59)

G Wierzimy, o Ukochany Jezu, że czas naszej adoracji staje się równocześnie okazją do podziękowania za dar Mszy Świętej, jak i sposobnością do wyruszenia wraz z Tobą z Wieczernika Ostatniej Wieczerzy do Ogrodu Getsemani, a stamtąd dalej i dalej, aż po Golgotę, i jeszcze dalej – aż po Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie, Zesłanie Ducha Świętego. Wierzimy, o Najukochańszy Oblubieńcze, że teraz, gdy w naszych wnętrznościach nadal trwają postaci Najświętszego Sakramentu, jesteśmy w cudownie bliskiej jedności z Tobą. (0:56)

Z Ukochany Jezu! Zapowiedź tej drogi, którą za chwilę przemierzymy po przyjęciu Boskiego Chleba Eucharystii, znajdujemy już w Starym Testamencie, w historii Eliasza. Tak o tym czytamy w Pierwszej Księdze Królewskiej (19,4-10): „[Eliasz] ... usiadł pod jednym z janowców i pragnąc umrzeć, rzekł: «Wielki już czas, o Panie! Odbierz mi życie, bo nie jestem lepszy od moich przodków». Po czym położył się tam i zasnął. A oto anioł, trącając go, powiedział mu: «Wstań, jedz!» Eliasz spojrział, a oto przy jego głowie podpłomyk i dzban z wodą. Zjadł więc i wypił, i znów się położył. Powtórnie anioł Pański wrócił i trącając go, powiedział: «Wstań, jedz, bo przed tobą długa droga». Powstawszy zatem, zjadł i wypił.

Następnie mocą tego pożywienia szedł czterdzieści dni i czterdzieści nocy aż do Bożej góry Horeb. (1:28)

Z **Pieśń: Jezusa ukrytego – 2 zwrotka (0:53)**

M Jezu umiłowany! Wierzmy i wyznajemy, iż miłość serc naszych nie znajdzie ukojenia, jeśli nie dostrzeżemy, iż po Mszy Świętej dajesz nam wszystkim możliwość serdecznego wspomagania Ciebie w drodze, jaką przemierzałeś z Wieczernika po zakończeniu Ostatniej Wieczerzy. Wierzmy, że mocą tego Boskiego Chleba – Najświętszego Sakramentu, który przechowujemy w sanktuariach naszych ciał – prawdziwie, a nie tylko w wyobraźni, będziemy uczestniczyć w Twojej zbawczej drodze, jaką dwa tysiące lat temu przemierzałeś wraz z Apostołami z Wieczernika. (0:59)

W Jezu, idziemy zatem z Tobą drogą z Wieczernika do Ogrójca, a stamtąd dalej aż po Krzyż Golgoty i aż po poranek Zmartwychwstania. W drodze tej będziemy rozważać fragmenty z *Dzienniczka* świętej Faustyny, będziemy odmawiać Koronkę do Twego Boskiego Miłosierdzia. Jezu, prowadź nas ku pełni miłości! (0:33)

Rozważania do Koronki do Miłosierdzia Bożego (czas rozważań tu: około 25 min)

Rozważanie 1. Konanie Pana Jezusa w Ogrójcu

A **Pieśń: *Ogrodzie Oliwny* – 1-2 zwrotka (1:20)**

A „A Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię” – zapisał święty Łukasz w Ewangelii (22,44). Wraz z Tobą, o Najdroższy Jezu, klękam pośród drzew Ogrodu Oliwnego... Twoja niezwykła miłość do mnie sprawia, że mocą przyjętego Najświętszego Sakramentu mogę prawdziwie być z Tobą w czasie sprzed dwóch tysięcy lat. Jestem z Tobą, o Ukochany... Czuwam przy Tobie, o Najdroższy... Pragnę poprzez tę obecność wypowiedzieć całą moją miłość ku Tobie... Wiem, że pragniesz mojej miłości... Jestem z Tobą, o Ukochany Jezu... (0:56)

Z Siostra Faustyna zanotowała w *Dzienniczku* (nr 135): „W czasie trzeciej probacji Pan dał mi poznać, żebym Mu się ofiarowała, aby mógł czynić ze mną to, co Mu się podoba. Mam zawsze stawać przed Nim jako ofiara. Złękłam się w pierwszej chwili, czując się nędzą bezdenną i znając dobrze siebie, odpowiedziałam Panu jeszcze raz: Jestem nędzą samą, jak mogę być zakładniczką? – *Dziś tego nie rozumiesz. Jutro dam ci poznać w czasie adoracji.* Serce mi drżało i dusza. Słowa mi tak głęboko utkwily w duszy. Mowa Boża żywa jest. (0:57)

G Kiedy przyszłam na adorację, odczułam w duszy, że weszłam do świątynicy Boga żywego, którego majestat wielki i niepojęty. I dał mi Pan poznać, czym są nawet najczystsze duchy wobec Niego. Chociaż na zewnątrz nic nie widziałam, obecność Boża przenikła mnie na wskroś. W tej chwili dziwnie mój umysł został oświecony. Przesunęła się przed oczyma mojej duszy wizja, jak u Pana Jezusa w Ogrójcu. (0:43)

W Najpierw cierpienia fizyczne i wszystkie okoliczności, które je powiększają; cierpienia duchowe w całej rozciągłości i te, o których nikt wiedzieć nie będzie. W tę wizję wchodzi wszystko: posądzenia niewinne, odebranie dobrej sławy. Napisałam to w streszczeniu, ale to poznanie było tak jasne, że to, co później przeżywałam, nic się nie różniło od chwili, kiedy poznałam. Imię moje ma być «ofiara». Kiedy skończyła się wizja, zimny pot spłynął mi po czole”. (0:50)

M CHWILA CISZY Ukochany Jezu! Odmawiając pierwszą dziesiątkę Koronki do Bożego Miłosierdzia, jednoczymy się z Tobą, klęczącym w Ogrodzie Getsemani przed Obliczem Ojca. Prosimy Ciebie, o Oblubieńcze, tak jak serce św. Faustyny, tak i nasze serca napełniaj w tym czasie Twoim słowem i odwagą do wypełniania tego wszystkiego, czego od każdej i każdego z nas osobiście oczekujesz. (0:41)

Rozważanie 2. Biczowanie Pana Jezusa

Z **Pieśń: Kochajmy Pana – 1 zwrotka (0:42)**

Z „Wówczas Piłat wziął Jezusa i kazał Go ubiczować” – zapisał święty Jan w Ewangelii (19,1). Jestem z Tobą, o Ukochany Jezu ... Wraz z Tobą, o Najdroższy, uczestniczę w kaźni biczowania... Twoja miłość do mnie sprawia, że mocą przyjętego Najświętszego Sakramentu mogę prawdziwie być tam z Tobą, w czasie sprzed dwóch tysięcy lat. Jestem z Tobą, o Ukochany... Czuwam przy Tobie, o Najdroższy... Pragnę poprzez tę obecność wypowiedzieć całą moją miłość ku Tobie... Wiem, że pragniesz mojej miłości... (0:53)

A Panie Jezu! Siostra Faustyna w *Dzienniczku* (nr 136) zanotowała kolejne myśli o Twoim zaproszeniu do znoszenia cierpień: „Jezus dał mi poznać, że chociaż się nie zgodzę na to, to jednak mogę się zbawić i łask, których mi udzielał, nie zmniejszy i nadal będzie w takiej samej poufałości ze mną, tak że chociaż się nie zgodzę na tę ofiarę, to nie zmniejszy się przez to hojność Boża. I dał mi Pan poznać, że cała tajemnica ode mnie zależy, od mojego dobrowolnego zgodzenia się na tę ofiarę z całą świadomością umysłu. W tym akcie dobrowolnym i świadomym jest cała moc i wartość przed Jego majestatem. (1:05)

W Chociażby mnie nic z tego, na com się ofiarowała, nie dosięgło, jednak przed Panem jest jakoby już wszystko dokonane. W tym momencie poznałam, że wchodzę w łączność z majestatem niepojętym. Czuję, że Bóg czeka na moje słowo, na moją zgodę. Wtem duch mój pogrążył się w Panu i rzekłam: Czyń ze mną, co Ci się podoba, poddaję się woli Twojej. Wola Twoja święta od dziś jest mi pokarmem. Wierna będę żądaniom Twoim, przy pomocy Twojej łaski. Czyń ze mną, co Ci się podoba. Błagam Cię, o Panie, bądź ze mną w każdym momencie życia mojego”. (0:59)

G CHWILA CISZY Ukochany Jezu! Odmawiając drugą dziesiątkę Koronki do Bożego Miłosierdzia, jednoczymy się z Tobą, z pokornym posłuszeństwem wobec Woli Ojca przyjmującym w naszej intencji karę biczowania. Prosimy Ciebie, o Oblubieńcze, tak jak serce św. Faustyny, tak i nasze serca napełniaj w tym czasie Twoim słowem i odwagą do wypełniania tego wszystkiego, czego od każdej i każdego z nas osobiście oczekujesz. (0:45)

Rozważanie 3. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa

Z **Pieśń: Zbliżam się w pokorze – 1 zwrotka (0:42)**

Z Wraz z Tobą, o Najdroższy Jezu, uczestniczę w przejmującym cierniem koronowaniu... Twoja miłość do mnie sprawia, że mocą przyjętego Najświętszego Sakramentu mogę prawdziwie być tam z Tobą, w czasie sprzed dwóch tysięcy lat. Pragnę poprzez tę obecność wypowiedzieć całą moją miłość ku Tobie... Wiem, że pragniesz mojej miłości... Jestem z Tobą, o Ukochany... Całym sercem jestem z Tobą, o Jezu, kiedy Ty tak bardzo cierpisz dla mnie. (0:47)

M Panie Jezu! Siostra Faustyna w *Dzienniczku* (nr 137) zanotowała kolejne myśli o Twoim zaproszeniu do znoszenia cierpień: „Wtem – kiedy się zgodziłam wolą i sercem na tę ofiarę – obecność Boga przenikła mnie na wskroś. Dusza moja została pogrążona w Bogu i zalana tak wielkim szczęściem, że ani w części tego napisać nie mogę. Czułam, że majestat Jego otacza mnie. Dziwnie zostałam zlana z Bogiem. Widziałam wielkie upodobanie Boże w sobie i nawzajem utonął duch mój w Nim. Świadoma tego zjednoczenia się z Bogiem, czuję, że jestem szczególnie miłowana, i nawzajem – kocham całą siłą swej duszy. (1:05)

W Tajemnica wielka zaszła na tej adoracji, tajemnica między mną a Panem; i zdawało mi się, że skonam z miłości w Jego spojrzeniu. Choć mówiłam wiele z Panem, jednak bez słowa. I powiedział Pan: *Jesteś rozkoszą dla serca mojego, od dziś każdy uczynek, najdrobniejszy, ma w oczach moich upodobanie, cokolwiek czynić będziesz.* W tym momencie czułam się przekonsekrowana. Powłoka ciała jest ta sama, ale dusza inna, w niej mieszka Bóg z całym swoim upodobaniem. Nie uczucie, ale świadoma rzeczywistość, której nic mi przyćmić nie może. Wielka tajemnica zadzierzgnęła się między mną a Bogiem. Odwaga i moc pozostała w duszy mojej”. (1:08)

A CHWILA CISZY Ukochany Jezu! Odmawiając trzecią dziesiątkę Koronki do Bożego Miłosierdzia, jednoczymy się z Tobą, który z pokornym posłuszeństwem wobec Woli Ojca przyjmujesz w naszej intencji okrucieństwo cierniem koronowania. Prosimy Ciebie, o Oblubieńcze, tak jak serce św. Faustyny, tak i nasze serca napełniaj w tym czasie Twoim słowem i odwagą do wypełniania tego wszystkiego, czego od każdej i każdego z nas osobiście oczekujesz. (0:48)

Rozważanie 4. Droga krzyżowa Pana Jezusa

Z **Pieśń: Idziesz przez wieki – 1 zwrotka (0:48)**

Z Wraz z Tobą, o Najdroższy Jezu, uczestniczę w tej jakże trudnej drodze na Kalwarię... Twoja miłość do mnie sprawia, że mocą przyjętego Najświętszego Sakramentu mogę prawdziwie iść tam z Tobą, w czasie sprzed dwóch tysięcy lat. Jestem z Tobą, o Ukochany... Idę przy Tobie, o Najdroższy... Pragnę poprzez tę obecność wypowiedzieć gorącą moją miłość ku Tobie... Wiem, że pragniesz mojej miłości... Jestem z Tobą, o Ukochany... Całym sercem jestem z Tobą, kiedy Ty tak bardzo wysilasz się dla mnie. (0:53)

G Panie Jezu! Siostra Faustyna w *Dzienniczku* (nr 138) zanotowała takie kolejne myśli o Twoim zaproszeniu do znoszenia cierpień, zaproszeniu, jakie skierowałeś do niej podczas adoracji Najświętszego Sakramentu: „Kiedy wyszłam z adoracji, ze spokojem spjrzałam w oczy temu wszystkiemu, czego się przedtem tak bardzo lękałam. Kiedy wyszłam na korytarz, zaraz mnie spotkało wielkie cierpienie i upokorzenie przez jedną osobę. Przyjęłam z poddaniem się woli wyższej i głęboko przytuliłam się do Najświętszego Serca Jezusowego, Pana, dając poznać, że jestem gotowa do tego, na co się ofiarowałam. (1:05)

W Cierpienie wyrastało jakby spod ziemi, sama matka Małgorzata dziwiła się temu. Innym wiele rzeczy ujdzie, bo naprawdę nie warto na to zwracać uwagi, ale mnie nic nie uchodzi, każde słowo analizowane, każdy krok uważany. Jedna siostra powiedziała mi: Niech się siostra przygotuje na przyjęcie krzyżyka, jaki siostrę czeka od matki przełożonej, tak mi siostry żal. – A ja w duszy cieszę się na to i już od dawna jestem na to gotowa. Kiedy zauważyła moją odwagę, zdziwiła się temu. Teraz widzę, że dusza z siebie niewiele może, ale z Bogiem wszystko może. Oto, co może łaska Boża. Mało jest dusz, które by zawsze były czujne na natchnienie Boże, a jeszcze mniej jest dusz takich, które by wiernie szły za natchnieniem Bożym”. (1:19)

M CHWILA CISZY Ukochany Jezu! Odmawiając czwartą dziesiątkę Koronki do Bożego Miłosierdzia, jednoczymy się z Tobą, z pokornym posłuszeństwem wobec Woli Ojca podejmującym w naszej intencji ogromny trud dźwigania krzyża na Kalwarię. Prosimy Ciebie, o Oblubieńcze, tak jak serce św. Faustyny, tak i nasze serca napełniaj w tym czasie Twoim słowem i odwagą do wypełniania tego wszystkiego, czego od każdej i każdego z nas osobiście oczekujesz. (0:48)

Rozważanie 5. Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

Z **Pieśń: Witam Cię witam – 1 zwrotka (0:56)**

Z Wraz z Maryją, o Najdroższy Jezu, uczestniczę w tym jakże przejmującym dramacie Twojego umierania na krzyżu na Kalwarii... Twoja miłość do mnie sprawia, że mocą przyjętego Najświętszego Sakramentu mogę prawdziwie być przy Tobie i Maryi tam, w czasie sprzed dwóch tysięcy lat. Jestem z Tobą, o Ukochany... Czuwam przy Tobie, o Najdroższy... Pragnę poprzez tę obecność wypowiedzieć całą moją miłość ku Tobie... Wiem, że pragniesz mojej miłości... Jestem z Tobą, o Ukochany Jezu... Całym sercem jestem z Tobą, o Ukochany, kiedy Ty tak bardzo cierpisz, kiedy Ty z miłości do mnie oddajesz życie, bym ja mógł żyć na wieki (1:06)

A Panie Jezu! Siostra Faustyna w *Dzienniczku* (nr 139-140) zanotowała takie kolejne myśli o Twoim zaproszeniu do znoszenia cierpień, zaproszeniu, jakie skierowałeś do niej podczas adoracji Najświętszego Sakramentu: „Jednak dusza wierna Bogu nie może sama rozstrzygać swych natchnień, musi je poddawać pod kontrolę bardzo wykształconego i mądrego kapłana i dopóki się nie upewni, niech się trzyma niedowierzająco. Tym natchnieniom i wszelkim łaskom wyższym niech nie dowierza sama, bo się narazić może na wielkie straty. (0:57)

W Chociaż dusza odróżnia zaraz fałszywe natchnienia od Bożego, jednak niech będzie ostrożna, bo wiele jest rzeczy niepewnych. Bóg lubi i cieszy się, kiedy dusza nie dowierza Jemu samemu dla Niego samego; dlatego że Go kocha, to jest ostrożna i pyta się, i sama szuka pomocy, aby stwierdzić, czy to naprawdę Bóg jest, co w niej działa. A utwierdziwszy się przez światłego spowiednika, niech będzie spokojna i odda się Bogu według Jego wskazówek, to jest według wskazówek spowiednika. (0:53)

G Miłość czysta zdolna jest do czynów wielkich i nie łamie jej trudności ani przeciwności, jak miłość jest mocna mimo wielkich trudności – tak też jest wytrwała w szarym, codziennym, żmudnym życiu. Ona wie, że by się Bogu przypodobać, jednego potrzeba, to jest, aby najdrobniejsze rzeczy czynić z wielkiej miłości – miłość i zawsze miłość. Miłość czysta nie błądzi, ona ma dziwnie dużo światła i nic nie robi, co by się Bogu miało nie podobać. Przemyślna jest w czynieniu tego, co miłsze Bogu, i nikt jej nie dorówna; szczęśliwa, gdy może się wyniszczać i płonąć jak czysta ofiara. Im więcej czyni z siebie, tym jest szczęśliwsza, ale też nikt nie umie wyczuć niebezpieczeństw tak z daleka, jak ona; umie zdzierać maskę i wie, z kim ma do czynienia”. (1:22)

Z CHWILA CISZY Ukochany Jezu! Odmawiając piątą dziesiątkę Koronki do Bożego Miłosierdzia, jednoczymy się z Tobą, z pokornym posłuszeństwem wobec Woli Ojca oddającym życie w intencji zbawienia nas od śmierci wiecznej. Prosimy Ciebie, o Oblubieńcze, tak jak serce św. Faustyny, tak i nasze serca napętniaj w tym czasie Twoim słowem i odwagą do wypełniania tego wszystkiego, czego od każdej i każdego z nas osobiście oczekujesz. (0:47)

Rozważania po odmówieniu koronki do Miłosierdzia Bożego

(czas rozważań: około 37 min)

M Ukochany Jezu! Trwając w eucharystycznym zjednoczeniu z Tobą, przeszliśmy z Wieczernika Ostatniej Wieczerzy do Ogrójca, a stamtąd – w dramatycznych okolicznościach wydawania Ciebie na śmierć – aż na Golgotę. Wraz z Niepokalaną Maryją, ze świętym Janem, z niewiastami o imieniu Maria – trwamy z Tobą, gdy z wysokości krzyża zstępujesz do krainy umarłych, do Otchłani. Będąc w sposób absolutnie wyjątkowy zjednoczeni z Tobą – dzięki trwaniu w nas postaci eucharystycznych – doświadczamy wraz z Tobą i naszego umierania, choć w sposób niedostępny dla naszych zmysłów. Wraz z Tobą dane nam jest wejść w godzinę naszej śmierci – w czas, którego położenie na zegarze historii jest przed nami zakryte, ale realnie istniejące w bliższej czy dalszej przyszłości... Tobie, o Chryste-Eucharystio, śpiewamy pieśń... (1:27)

M **Pieśń: Witam Cię witam – 2-4 zwrotka (2:48)**

W Najdroższy Jezu! Na początku naszej adoracji wsłuchiwalismy się w historię Eliasza, który mocą chleba i wody, pokarmu podarowanego mu przez niebiańskiego posłańca, szedł czterdzieści dni i czterdzieści nocy na Bożą górę Horeb – górę, gdzie zawarłeś przymierze z Izraelem. Podobnie jak prorok, również my zostaliśmy nakarmieni Boskim Pokarmem; podobnie jak on, i my również wraz z Tobą wyruszyliśmy w drogę i przeszliśmy aż na Bożą górę – na Golgotę – górę, gdzie zawarłeś nowe przymierze z Kościołem jako Nowym Izraelem. Czy zatem możemy spodziewać się, iż niezwykłego daru bliskości udzielisz także nam, jak udzieliłeś go prorokowi na Horebie? Czy pragniesz w swojej łaskawości, o Boże nasz, Jezu, teraz, na Twojej górze, podarować nam to, czego prorok na tamtej górze doświadczył? (1:25)

W **Pieśń: Bądźże pozdrowiona Hostio żywa – 1 zwrotka (0:43)**

A W Pierwszej Księdze Królewskiej czytamy o doświadczeniu Eliasza takie słowa: „... **mocą tego pożywienia szedł czterdzieści dni i czterdzieści nocy aż do Bożej góry Horeb.** Tam wszedł do pewnej groty, gdzie przenocował. Wtedy Pan skierował do niego słowo i przemówił: «Co ty tu robisz, Eliaszu?» A on odpowiedział: «Żarliwością rozpałem się o chwałę Pana, Boga Zastępów, gdyż Izraelici opuścili Twoje przymierze, rozwalili Twoje ołtarze i Twoich proroków zabili mieczem. Tak że ja sam tylko zostałem, a oni godzą jeszcze i na moje życie». Wtedy rzekł: «Wyjdź, aby stanąć na górze wobec Pana!» A oto Pan przechodził. Gwałtowna wichura rozwalająca góry i druzgocąca skały szła przed Panem; ale Pan nie był w wichurze. A po wichurze – trzęsienie ziemi: Pan nie był w trzęsieniu ziemi. (1:25)

Z Po trzęsieniu ziemi powstał ogień: Pan nie był w ogniu. A po tym ogniu – szmer łagodnego powiewu. Kiedy tylko Eliasza go usłyszał, zasłoniwszy twarz płaszczem, wyszedł i stanął przy wejściu do groty. A wtedy rozległ się głos mówiący do niego: «Co ty tu robisz, Eliaszu?» Eliasza zaś odpowiedział: «Żarliwością rozpałem się o chwałę Pana, Boga Zastępów, gdyż Izraelici opuścili Twoje przymierze, rozwalili Twoje ołtarze i Twoich proroków zabili mieczem. Tak że ja sam tylko zostałem, a oni godzą jeszcze i na moje życie»”. (0:57)

Z *Pieśń: Bądźże pozdrowiona Hostio żywa – 2 zwrotka (0:43)*

G Najukochańszy Zbawicielu, Boże nasz umiłowany! Spotkanie Eliasza z Bogiem było niezwykle tajemnicze i jednocześnie niezwykle przejmujące. Bóg ukazał mu, iż choć jest potężniejszy od wszelkich żywiołów, to w relacji do człowieka pragnie być niezwykle łagodny, dobry, kochający... Eliasza poprzez zmysły – oczy, uszy, dotyk – doświadczył spotkania z Bogiem na górze, doznał, jak łagodny jest Bóg... A my? Czy my możemy doświadczyć Ciebie, łagodności Twojej miłości, czułości Twego Serca?... Czy chcesz ukazać się nam teraz tak, jak ukazałeś się Eliaszowi na Horebie? (1:01)

G *Pieśń: Bądźże pozdrowiona Hostio żywa – 3 zwrotka (0:43)*

W Najdroższy Jezu! Święty Jan zapisał w Ewangelii Twoje słowa: „Duch daje życie, ciało na nic się nie przyda” (J 6,63). Co one oznaczają? Wiemy, że Nowe Przymierze, zawarte przez Ciebie na Golgocie, prowadzi nas do głębszych relacji z Bogiem, niż to dane było w Starym Przymierzu. Wiemy, że Ty pragniesz, abyśmy nie żądali od Ciebie znaków zmysłowym, cielesnym, dla pogłębienia naszej więzi z Tobą. Wiemy, że pragniesz, abyśmy postępowali coraz doskonalej w życiu nie tyle cielesnym, co duchowym, zgodnie z tym, co powiedziałeś w mowie eucharystycznej: „Duch daje życie, ciało na nic się nie przyda” (J 6,63). (1:07)

W *Pieśń: Bądźże pozdrowiona Hostio żywa – 4 zwrotka (0:43)*

M Wiemy, o Jezu obecny w tajemnicy Najświętszego Sakramentu, że tęsknie oczekujesz, abyśmy nade wszystko pragnęli głębi wiary i miłości serc naszych wobec Ciebie, ukrytego pod postaciami tego przedziwnego, Boskiego Pokarmu. Wiemy, że wiara działająca przez miłość jest tym duchowym wzrokiem, którego powinniśmy pragnąć, aby zobaczyć Ciebie, tak blisko obecnego, będącego tuż obok nas, w Najświętszej Eucharystii. Jak zatem zdobyć ów dobry wzrok duchowy, którego winniśmy usilnie pragnąć, o który winniśmy nade wszystko błagać Ciebie, o Wszechmogącą Miłość? (1:01)

M *Pieśń: Bądźże pozdrowiona Hostio żywa – 5 zwrotka (0:43)*

Z Jezu-Eucharystio! Święta Teresa z Avila, jakże żarliwa, wielka mistyczka hiszpańska, doktor Kościoła, odpowiada na nasze pytanie. Oto ukazuje ona, iż słabość duchowego wzroku polega na tym, że po przyjęciu Ciebie w Komunii Świętej szukamy Ciebie gdzieś poza Eucharystią. Moc tegoż wzroku natomiast tkwi w woli człowieka, który całą swoją uwagę usiłuje skupić z miłością na Tobie, tak blisko obecnym pod jego sercem w Komunii Świętej. W związku z tym pisze ona tak: «Nie potrzebujemy szukać Go gdzieś daleko... **Póki ciepło przyrodzone w ciele naszym nie strawi postaci sakramentalnych, Jezus najśłodzy jest z nami**» (*Droga doskonałości*, rozdz. 34)³. «Nie potrzebujemy szukać Go gdzieś daleko... **Póki ciepło przyrodzone w ciele naszym nie strawi postaci sakramentalnych, Jezus najśłodzy jest z nami**» (1:27)

Z *Pieśń: Bądźże pozdrowiona Hostio żywa – 6 zwrotka (0:43)*

A Ukochany Jezu! Słabość duchowego wzroku polega na tym, że po przyjęciu Ciebie w Komunii Świętej szukamy Ciebie gdzieś poza Eucharystią. Święta Teresa ukazuje, że najbardziej uprzywilejowanym czasem na doświadczenie miłosnej bliskości z Tobą jest czas po przyjęciu Ciebie w Komunii Świętej, czas, który i teraz jest naszym udziałem. Jakże jasno przekonuje nas ona teraz, iż nie potrzebujemy szukać Ciebie gdzieś daleko... Jesteś tak blisko, ukryty w naszych wnętrzościach jak w tabernakulum, jesteś tak, **póki ciepło przyrodzone w ciele naszym nie strawi postaci sakramentalnych... Jesteś, o Jezus najśłodzy, jesteś z nami, z nami tak blisko, jakże blisko, jakże niewymownie blisko...**» (1:15)

A *Pieśń: Bądźże pozdrowiona Hostio żywa – 7 zwrotka (0:43)*

W Najukochańszy Jezu! Święta Teresa przestrzega przed niezauważaniem wyjątkowości tego czasu spotkania z Tobą w Komunii Świętej. Pisze ona w jakże wymowny sposób do sióstr karmelitanek: ³ „**Jakiż byłoby to nierozum, gdybyście po Komunii Świętej, mając w sobie nie martwe wyobrażenie, ale samą żyjącą Osobę Pana, od Niego się odwróciły, a poszły modlić się przed obrazem? Byłoby to taką niedorzecznością, jak gdyby ktoś, mając u siebie wizerunek osoby mu drogiej, w chwili gdy taż osoba sama go odwiedza, nie chciał z nią mówić, a wolałby gadać do wizerunku**”. (1:01)

W *Pieśń: Bądźże pozdrowiona Hostio żywa – 8 zwrotka (0:43)*

³ *Droga doskonałości*, rozdz. 34, punkt 11.

Zobacz w Internecie: <http://www.karmel.pl/klaszka/droga/baza.php?id=34>

http://www.adoracja.bielsko.opoka.org.pl/pasterz/Adoracja_milosc2.html

G O, Jezu! Jakież jasne pouczenie – po przyjęciu Ciebie w Komunii Świętej nie należy koncentrować się na obrazach czy czymkolwiek innym, co miałyby zaspokoić zmysł wzroku. Po przyjęciu Ciebie w Komunii Świętej należy szukać w sercu swoim siły miłości, która zdolna jest otworzyć się na Twoją obecność niewidzialną, obecność niedostrzegalną przez zmysł wzroku, ale prawdziwą, realną, substancjalną ... Tak, tak... należy w sercu wzbudzić wiarę, że jesteś tak bardzo, bardzo blisko... należy wzbudzić miłość jako odpowiedź serca na Twoją miłość i tęsknotę za prawdziwą miłością serc naszych... (1:04)

G **Pieśń: Serce Twe Jezu miłością goreje – 1 zwrotka (0:43)**

Z „**Jakież byłoby to nierozum, gdybyście po Komunii Świętej, mając w sobie nie martwe wyobrażenie, ale samą żyjącą Osobę Pana, od Niego się odwróciły, a poszły modlić się przed obrazem? Byłoby to taką nedorzecznością, jak gdyby ktoś, mając u siebie wizerunek osoby mu drogiej, w chwili gdy też osoba sama go odwiedza, nie chciał z nią mówić, a wołałby gadać do wizerunku**”. (0:41)

Z **Pieśń: Serce Twe Jezu miłością goreje – 2-3 zwrotka (1:26)**

M Tak, tak... to przecież oczywiste dla człowieka wiary: skoro przychodzisz jako Bóg-Człowiek, skoro jesteś jak jeden z nas, w ciele, to choć nie widzimy Ciebie tak obecnego, powinniśmy – poprzez intensywnie rozbudzoną świadomość Twojej obecności cielesnej z nami i dla nas – na Ciebie patrzeć, Ciebie słuchać, mówić do Ciebie... **DŁUGA CHWILA CISZY** Jesteś, o Ukochany, jesteś i kochasz, jesteś, bo jakże mocno tęsknisz za moją miłością, jakże mocno mnie kochasz... O, jakże mocno mnie kochasz... i jakże mocno tęsknisz za moją miłością. Wyznałeś to przecież świętej Małgorzacie Marii Alacoque: „**Pragnę, by Mnie ludzie kochali w Przenajświętszym Sakramencie, ale pragnieniem tak gorącym, żeby ono Mnie paliło, a nie znajduję nikogo, kto usiłowałby, według mego upodobania, zaspokoić to pragnienie, dając w zamian coś za moją miłość**”. (1:30)

M **Pieśń: Jezu miłości Twej – 1 zwrotka (0:53)**

W Najukochańszy Zbawicielu! W tym czasie łaski naszego sakramentalnego zjednoczenia pragniemy otworzyć się na działanie Twojego Świętego Ducha. Wierzymy, że jedynie Duch Święty może przewyciężyć ociążałość serc naszych w miłowaniu Ciebie po przyjęciu Ciebie w Komunii Świętej. Wraz z Tobą, o Ukochany, wołamy zatem o Dar Ojca dla wierzących – o Dar Ducha Świętego. (0:40)

W **Pieśń: Przybądź Duchu Święty – 1-2 zwrotka (1:04)**

A O Duchu Święty, niezwykły Darze Ojca i Syna dla wierzących! Otwierając serca nasze na Twoją tajemniczą obecność, pragniemy usilnie prosić Ciebie: uzdolnij nasze serca do miłowania Pana Jezusa w Najświętszej Eucharystii! Uzdolnij nasze oczy do widzenia Niewidzialnego... Uzdolnij nasze oczy do widzenia Chrystusa, przychodzącego z miłością na spotkanie swoich umiłowanych... Uzdolnij nasze uszy do słyszenia słów Boskiej miłości, jakie Jezus teraz wypowiada do każdej i każdego z nas. O Duchu Święty! Daj nam odpocząć w miłości, jaką połączą się serca nasze w zachwycie nad miłością umiłowanego Jezusa... Duchu Święty, módl się w nas... Duchu Święty, prosimy Ciebie o to pokornie... (1:13)

A *Pieśń: Przybądź Duchu Święty – 3-4 zwrotka (1:04)*

Z Jesteś tu, o Chryste Ukochany, jesteś jako Bóg-Człowiek, jesteś utajony pod postaciami Przenajświętszej Hostii, jesteś tu z nami i dla nas... Jesteś tu ze mną i dla mnie... Jesteś i kochasz... Kochasz, dlatego jesteś... Kochasz, dając łaskę, mocą której pociągnąłeś mnie do Siebie, powołałeś mnie do tego dzisiejszego świętowania naszej wzajemnej miłości... Zawołałeś mnie po imieniu, więc jestem tu... Zaprosiłeś mnie, wypowiadając w głębi mej duszy imię, które nadałeś mi na Chrzcie świętym, więc jestem tu... Jestem tu, Jezu, bo kocham Ciebie... Jestem tu, bo Ty mnie kochasz... Jezu, jesteśmy tu razem... jesteśmy w czasie naszego wzajemnego miłowania... (1:10)

Z *Pieśń: Jezu w Hostii utajony – 1. zwrotka (0:26)*

G Oto teraz jest czas miłości, Jezu-Oblubieńcze, oto teraz jest czas przez Ciebie wybrany... Czas miłości... Czym jest ten czas? Czym jest miłość? Czy kocham Ciebie?... Czy mam w Tobie upodobanie?... Czas miłości... Czym jest ten czas? Czy jest to czas patrzenia z upodobaniem w oczy Ukochanego... czas wsłuchiwanie się w bicie Serca Wcielonej Miłości Odwiecznej?... Czy jest to dla mnie czas wybrany, czas tęsknie oczekiwany, czas spotkania najwyższego stopnia? Czy ten czas sakramentalny, czas, który zaczął biec od chwili przyjęcia Ciebie w Komunii Świętej, jest dla mnie tak ważny, że najważniejszy?... Czy jest to dla mnie czas święty, Twój nade wszystko czas... czas na naszą miłość wzajemną, miłość upodobania, miłość zakochania, miłość zachwyty?... (1:21)

G *Pieśń: Jezu w Hostii utajony – 2. zwrotka (0:26)*

W Kim jesteś dla mnie, o Wszechpotężny, przychodzący w jakże niezwykle pokorny sposób w Komunii Świętej? Kim jesteś dla mnie, o Nieogarniony Boże, przychodzący pod jakże niepozornymi postaciami Przenajświętszej Hostii? Czy kocham Ciebie tak, jak Ty sam pragniesz być kochany? ... Jak bardzo Ciebie kocham, o Jezu-Hostio? Jak bardzo zależy mi na Twoim szczęściu w relacji ze mną? Czy zależy mi na uszczęśliwianiu Ciebie, o Najdroższy? Czy zależy mi na tym, aby źródła własnego szczęścia szukać w szczęściu, jakim żyje Serce Twoje dzięki naszej pełnej relacji miłości oblubieńczej? Czy moje serce głęboko odczuwa, że prawdziwa miłość do Ciebie żyje tęsknotą za uszczęśliwieniem Ciebie? (1:14)

W **Pieśń: Jezu miłości Twej – 1 zwrotka (0:53)**

TERAZ NASTĘPUJE CZAS NA ODCZYTYWANIE TEKSTÓW
PRZYGOTOWANYCH INDYWIDUALNIE PRZEZ UCZESTNIKÓW ADORACJI

Z **Pieśń: Jezu miłości Twej – 2 zwrotka (0:53)**

A **Pieśń: Jezu miłości Twej – 3 zwrotka (0:53)**

M **Pieśń: Jezu miłości Twej – 4 zwrotka (0:53)**

M Najdroższy Jezu! Oto wyznanie i jednocześnie zobowiązanie dla nas: „**Pragnę, by Mnie ludzie kochali w Przenajświętszym Sakramencie, ale pragnieniem tak gorącym, żeby ono Mnie paliło**”. Tak powiedziałaś świętej Małgorzacie Marii Alacoque. Zatem tak właśnie pragniemy Ciebie kochać. Czy potrafimy? Jeśli nas nie wspomiesz, to nie zdołamy... Wierzymy jednak, że możesz wspomóc nas swoją łaską. Pozostaniemy teraz do Apelu Jasnogórskiego w ciszy, aby wsłuchiwać się z uwagą w Twój głos, głos Oblubieńca, głos Pasterza, głos Zbawiciela. Mów, o Panie, w głębi naszych serc. Mów Panie, bo służebnice i słudzy Twój słuchają. Amen. **(1:08)**